

Ocena rozprawy doktorskiej

Kult maryjny w średniowiecznej liturgii krzyżackiej na przykładzie śpiewów Godzin kanonicznych

mgr Piotra Ziółkowskiego



ficja o Najświętszej Maryi Pannie stanowią niewyczerpane źródło inspiracji naukowej. Pierwsza po Bogu osoba, *Ta, która perły ma od królów, złoto od rycerzy*, w którą wierzy nawet taki, który w nic nie wierzy (J. Lechoń) zawsze otaczana była czcią szczególną, a Jej postać i żywot nieustannym natchnieniem dla artystów. Zakon Krzyżacki uczynił Ją główną Patronką, a ślady krzyżackiego kultu maryjnego w rozmaitych przejawach są po dziś dzień przedmiotem dociekań naukowych, jak w przypadku dysertacji mgr. Piotra Ziółkowskiego napisanej pod naukową opieką dr. hab. Pawła Gancarczyka, prof. Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, której zrecenzowania podjąłem się na prośbę Rady Naukowej tegoż Instytutu. Członkom Rady uprzejmie dziękuję za okazane zaufanie.

Z nieukrywaniem zainteresowaniem przestudiowałem przedstawioną pracę, spodziewając się odnaleźć w niej nowe informacje na temat przekazów liturgii Godzin, jako że ta tematyka znajduje się w moim polu zainteresowań badawczych. Po zapoznaniu się z treścią rozprawy stwierdzam, że ma ona charakter problemowy. Praca poświęcona oficjom maryjnym w źródłach krzyżackich nie jest absolutnie pionierską, jednak w polskiej przestrzeni naukowej opracowanie mgr P. Ziółkowskiego jest zarówno wnikliwym studium źródłoznawczym, przynoszącym nowe ustalenia jak i szczegółową analizą tego segmentu repertuaru krzyżackiego, nie dość jeszcze przebadanego.

Autor postawił przed sobą ambitny cel: zrekonstruowanie *Notula Dominorum Teuthonicorum* na podstawie zachowanych źródeł liturgicznych. Praca jest zdecydowanie udaną próbą odtworzenia krzyżackiego ordo Godzin kanonicznych i wykazania, na ile krzyżacka liturgia w tym względzie różni się w poszczególnych ośrodkach i czy są to różnice istotne (s. 16). Takie badania wymagały znajomości przedsoborowej liturgii Godzin, historii Zakonu Krzyżackiego, języków łacińskiego, niemieckiego i przynajmniej zrębów teologii. Już na początku recenzji trzeba z uznaniem stwierdzić, że mgr P. Ziółkowski takimi kompetencjami się wykazał i za zrealizowanie tego zadania należą się mu słowa szczerzego uznania. Uznanie moje jest tym większe, że – wiedząc o podobnej inicjatywie Anette Löffler – nie mógł już z braku czasu szerzej wykorzystać we własnych badaniach jej osiągnięć. Do wyrażenia słów pochwały będzie jeszcze okazja w niniejszej recenzji; w tym miejscu, przystępując do wykonania niewdzięcznej roli recenzenta, pozwolę sobie wyliczyć niektóre słabsze strony rozprawy.

Konstrukcja pracy i jej związek z tematem. Treść dysertacji całkowicie koresponduje z brzmieniem tematu, do którego zastrzeżeń nie wnoszę. Całość opracowania obejmuje 322 strony łącznie z aneksami. Jest to zatem praca średnio obszerna i przy tym – co istotne – nie „przegadana”.

Konstrukcja rozprawy, rozplanowanie treści wskazuje na opanowanie przez autora zasad pracy naukowej. Okładowane wstępem i zakończeniem cztery rozdziały stanowią homogeniczną całość: Pierwszy, o charakterze wprowadzenia, ukazuje kształtowanie się liturgii krzyżackiej oraz prezentuje zachowane muzyczne źródła Godzin. W drugim, zatytułowanym „Pobożność maryjna w ideologii i liturgii Zakonu Niemieckiego” autor sytuuje Bogarodziecę w centrum rozważań dotyczących przejawów kultu maryjnego w ideologii, organizacji państwa zakonnego i jego prawie. Recenzent nieco krzywi się na użycie terminu „ideologia” w kontekście kultu, uważając, że lepszym byłby „doktryna”. Trzeci rozdział, zasadniczy dla rozważań, jest analizą krzyżackich oficjów Godzin skomponowanych na święta i uroczystości maryjne. I właśnie w nim zawiera się novum, które autor wniósł do stanu wiedzy. W ostatnim, czwartym rozdziale doktorant skupił się na wybranych dwóch formach śpiewu kościelnego: hymnach i antyfonach wotywnych o Najświętszej Maryi Pannie. Całość dopełniają solidnie wykonane dwa aneksy. O ile pierwszy jest do pewnego stopnia powtórzeniem treści z pierwszego rozdziału, o tyle drugi jest już wygodnym narzędziem do badań nad liturgicznym śpiewem krzyżackim, ułatwiającym w przyszłości kwerendę, co trzeba z uznaniem podkreślić i autorowi podziękować za to, że inni nie będą już musieli przechodzić tej samej drogi. Z wagi tego zestawienia doskonale zdają sobie sprawę chorałści.

Nie tylko każdy z rozdziałów kończy się zwięzłym podsumowaniem, ale nawet w zakończeniach istotniejszych części niższego poziomu zorganizowania pracy autor dołącza akapity z wnioskami. To dobra cecha, odzwierciedlająca zdyscyplinowanie metodologiczne i świadcząca o dobrym warsztacie naukowym autora. Jasną stroną dysertacji jest warstwa dokumentacyjna. Podnosi ona wartość merytoryczną opracowania a ponadto ułatwia śledzenie narracji. Liczne tabele także ułatwiają przyswojenie treści.

W związku ze strukturą pracy recenzent ma jednak dwie uwagi-pytania. Pierwsza: czy w dysertacji na temat liturgii Godzin rzeczywiście konieczne było umieszczenie całego punktu traktującego o liturgii mszalnej i zajmującego 1/3 objętości rozdziału? To przecież dwa filary liturgii, wymagające odrębnych ksiąg i odmiennego repertuaru. A i sam autor na s. 120 wyraźnie dystansuje się od repertuaru mszalnego słusznie twierdząc, że leży on poza obszarem nakreślonym w tytule opracowania. Druga uwaga: argumenty stojące za wydzieleniem hymnów i antyfon wotywnych do oddzielnego rozdziału są mało przekonujące. Sam autor nie wiadomo dlaczego uznaje np. hymny za wykraczające poza formularze oficjów (s. 20, 221). A przecież wchodzi one w skład oficjów omówionych już w rozdziale trzecim. Nawet, jeśli stanowią wyodrębnioną w rękopisach grupę, to przecież ich moment wykonania przypada w określonych miejscach oficjum. To oczywiście tylko sugestie recenzenta, który nie rości sobie prawa do wyrokowania o wyższości własnej koncepcji opiniowanej pracy.

Aparat krytyczny. Bibliografia sporządzona została czytelnie. Wydzielone zostały źródła (zasadnicze i drugorzędne), edycje źródeł i literatura przedmiotu. Zaskakuje jednak brak w literaturze bardzo przydatnego, zdaniem recenzenta, opracowania ks. Józefa J. Kopecia *Bogarodzica w kulturze polskiej XVI wieku* (1997) w której omawia szczegółowo oficja o NMP w źródłach polskich. Przy okazji życzliwie wytknę kilka usterek, m.in.: błędny zakres stron studium Tadeusza Maciejewskiego w tomie *Notae musicae artis* (s. 13, przyp. 15; bibliogr. s. 313), błędnie zapisane nazwisko „Makowski” zamiast „Mańkowski” na s. 86.

Przypisy. W całej pracy konsekwentnie stosowany jest system przypisów dolnych. To praktyczne rozwiązanie, pozwalające śledzić narrację bez kartkowania książki.

Spis treści. Wykonany czytelnie, przejrzysty, dokładnie odzwierciedla strukturę dysertacji.

Język rozprawy jest komunikatywny. To niezaprzeczalny atut opracowania mgra P. Ziółkowskiego. Rzadko zdarzają się językowo mniej niezgrabne sformułowania, np.: „Brat Herman odznaczał się tak wielkim nabożeństwem do Matki Bożej, że prośby kierowane do niego w imieniu patronki zawsze były spełniane” (s. 84). Razi użycie pospolitego zwrotu: „Część oficjum (...) rozpoczyna się kawałkiem antyfony” (s. 136). Pospolitym błędem, którego nie ustrzegł się również autor, jest użycie czasownika „posiadać” w odniesieniu do rzeczy (np.: s. 32, 34, 42, 54, 87). *Homo possessor est* to człowiek może „posiadać”, zwierzęta i rzeczy mogą co najwyżej coś „mieć”. Paradoksem jest więc spostrzeżenie doktoranta: „Drugi z rękopisów posiada niestety ubytek” (s. 118). Nie można przecież posiadać czegoś, czego de facto nie ma.

Nie róbmy jednak afery z tych niedoskonałości. Korekta z łatwością je usunie przed ewentualnym ogłoszeniem dysertacji drukiem.

Redakcja tekstu jest przemyślana, rozplanowanie treści staranne. Recenzent dostrzegł kilka błędnie zanotowanych tytułów śpiewów: *Salve mundita* (popr.: *munditia*, s. 104, 106) oraz *Stripe Maria regia* (popr.: *Stirpe*, s. 109), *Inviolata, integra et casta es, Maria* (popr.: *casta*, s. 128), *Quae est ista quae procesit* (popr.: *processit*, s. 154). Odnotujmy także brak dyftongu w słowie *praeclara* (s. 109) oraz rozłączny zapis słowa *persolvere* (s. 225 – w bazie CANTUS jest błąd). Drobne mankamenty pisarskie (np.: s. 10, 26, 34, 80, 84, 85, 86, 87, 88, 90, 142, 145, 173, 182, 194, 212, 214, 297, 315) świadczące o braku ostatniej, całościowej korekty, nie umniejszają w istotnym stopniu ogólnego pozytywnego obrazu pracy. Co znamienne, największe nagromadzenie błędów gramatycznych obserwuje się w rozdziale II, co może świadczyć o mniejszej wadze przyłożonej przez autora do tej części dysertacji. Można jeszcze uznać za wadę podpisy pod tabelami i przykładami muzycznymi, wydrukowanymi pogrubioną czcionką o wysokości 12 pkt., a więc taką samą jak śródtytuły.

Poza powyższymi mankamentami recenzent w dwóch miejscach zauważył jeszcze niewygodną w praktyce prezentację treści, na szczęście na wyniki badań nie ma to żadnego wpływu:

- a) w III rozdziale przy analizie repertuarów poszczególnych świąt maryjnych autor nie zachował ich kalendarzowej kolejności;
- b) w tabeli 45 (s. 226-227) materiał zorganizowany został według numerów melodii w katalogu B. Stäbleina, co dla Czytelnika zapewne jest mniej praktycznym rozwiązaniem, niż gdyby tytuły zorganizowane zostały w kluczu alfabetycznym.

Kwestie merytoryczne. Na początku należy podkreślić, że dysertacja została napisana wnikliwie, ze znawstwem tematu, a co istotne, z zachowaniem rygoryzmu naukowego. Autor, nawet w przypadku drobnych wątpliwości czy niejasności, zachowawczo formułuje stanowisko, prezentując tak konieczny w nauce sceptycyzm wobec wyników własnych dociekań. Twórczość liturgiczna ku czci N.M.P. w źródłach krzyżackich zyskała w recenzowanym tekście pełniejsze oświetlenie w postaci analizy muzykologicznej i źródłoznawczej, co jest, trzeba uczciwie przyznać, pierwszym tak drobiazgowym jej potraktowaniem. Dostrzegając pozytywne strony przedłożonej rozprawy, recenzent jednak ma kilka uwag i wątpliwości i liczy na wyjaśnienie ich w trakcie publicznej obrony. Na początek kilka uwag odnośnie do pochodzenia manuskryptów. I tak:

Słusznie doktorant oświecla fatalny błąd w pracy doktorskiej ks. Mariusza Klimka na temat proveniencji antyfonarza L 10 z Pelplina. Rzeczywiście, konkluzja autora, nie dość, że osiągnięta w rezultacie zastosowania wątpliwej metodologii, jest zastanawiająca także z tego powodu, że wcześniej już zabytek ten został prawidłowo rozpoznany jako krzyżacki¹. Dodam tylko, że honorowej korekty dokonała Ewa Szałapska w pracy magisterskiej².

Druga uwaga dotyczy proveniencji graduatu L 35, określonego przed kilkudziesięciu laty przez T. Maciejewskiego jako „graduata z Chełmna”. Błąd ten wciąż pokutuje, mimo, że zauważył i sprostował go ks. Edward Hinz wykazując, że w istocie manuskrypt pochodzi z pobliskiej Chełmży³.

Do nieprzebadanych przez autora źródeł krzyżackich można dodać brewiarze:

- Frankfurt am Main, Universitätsbibliothek, brewiarz ms. lat. oct. 3 (ok. 1300);
- Fulda, Hochschul- und Landesbibliothek, brewiarz ms. 100 Aa 122 (I poł. XV w.);
- Laon, Bibliothèque Municipale, brewiarz ms. 260 (XIV w.);
- St. Pölten, Diözesanarchiv, brewiarz ms. 97 (XV w.)⁴;
- Sztokholm, Riksarkivet, ok. 5000 fragmentów, w tym o proveniencji krzyżackiej;
- Włocławek, Biblioteka Seminarium Duchownego, brewiarz ms. 332 (XIV w.)⁵.

Ponadto, można dyskutować z mgr. P. Ziółkowskim, czy działalność muzyczna Piotra z Grudziądza może być dowodem na zainteresowanie Zakonu kwestiami muzycznymi (s. 11)? Z pewnością liturgiści zakonni interesowali się stroną muzyczną celebracji, ale jaki związek z tym ma postać Petrusa de Grudencz poza tym, że działał na terenie Państwa Zakonnego?

¹ Por. J. Szendrei, *Notacja liniowa w polskich źródłach chorałowych XII-XIV wieku*, w: *Notae musicae artis. Notacja muzyczna w źródłach polskich XI-XVI wieku*, red. E. Witkowska-Zaremba, Kraków 1999, s. 209.

² Por. E. Szałapska, *Relacje muzyczne między antyfoną a psalmem w rękopisie L 10 z Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie*, Warszawa 2009, s. 121-122 [praca magisterska, UKSW].

³ E. Hinz, *Muzyka kościelna w Chełmnie*, „*Studia Pelplińskie*” 18 (1987), s. 268, 290.

⁴ W archiwum St. Pölten figuruje rozpoznany przez Gerharda Wönera jako cysterski, z czym trudno się zgodzić, mając na uwadze niemonastyczny *cursus* godzin kanonicznych. Por. G. Wöner, *Katalog der Handschriften der Diözesanbibliothek St. Pölten*, St. Pölten 1978, maszynopis niepubl., s. 99.

⁵ Księga ta (olim 121) została rozpoznana przez St. Chodyńskiego i St. Librowskiego jako *Breviarium Włocławskie* z przełomu XIV i XV w. Tymczasem, już na początku lat 70. XX wieku sygnalizowano, iż może to być brewiarz dominikański bądź krzyżacki. J. Kopeć, *Kult męki pańskiej w świetle przedtrydenckich liturgicznych tekstów wotywnych*, Lublin 1971, s. 249 [praca doktorska, KUL]. Tenże badacz pozostawił w księdze na dołączonej kartce odręczną notatkę ze swoim podpisem. Na jego ustalenia powołał się Z. Różański, który nie zajął w tej kwestii stanowiska. Zob. Z. Różański, *Księgi liturgiczne Biblioteki Seminarium Duchownego we Włocławku. Studium liturgiczno-źródłoznawcze*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” 42 (1981), s. 117-119. Recenzent również miał sposobność adiustacji tego źródła i może już rozwiązać wątpliwości: jest to liturgik proveniencji krzyżackiej.

Mankamentem, na który większą uwagę mogliby zwrócić teologowie, jest uznanie Maryi za źródło błogosławieństwa (s. 10). Otóż błogosławić i udzielać łask może wyłącznie sam Bóg; nie Najświętsza Maryja Panna i nie żaden święty: oni tylko pośredniczą, wypraszają łaski.

Na s. 101 autor napisał, iż rękopis F 406 zawiera m.in. cztery wersety allelujatyczne, dwie sekwencje, osiem śpiewów *ad offertorium*, dwa zestawy *Sanctus – Sanctus – Agnus Dei*. Czy to nie pomyłka i powinno być *Sanctus – Agnus Dei* (zbędne powtórzenie „*Sanctus*”)?

Pewna wątpliwość dotyczy responsorium *Quae est ista* (s. 154-159). Zaznaczyć należy, że wobec niezamieszczenia fotografii tego utworu, recenzenckie zastrzeżenia mogą być chybione. Mimo to, zapis incipitu w F 404 (z bemoem przy FA) wzbudza wątpliwość, co sam autor zauważył, jednak swe rozważania skoncentrował na ambitus, nielogiczności zapisu itp. wektorach, nie biorąc pod uwagę natomiast kwestii najbardziej oczywistej: niewłaściwym umiejscowieniu klucza. Błędy wysokości klucza są dość częste w rękopisach muzycznych. Podobną dystrakcją można by zapewne wytłumaczyć także niespójność melodii w L 10 – mgr P. Ziółkowski zauważył, że kustosz wskazuje błędną nutę. Najprawdopodobniej przyczyną zamętu nie jest kustosz a właśnie klucz. Podobną pomyłkę skryptorską autor poprawnie interpretuje na s. 254.

Recenzent jest nieco rozczarowany brakiem celniejszych wniosków wypływających z analizy materiału hymnicznego (rozdz. 4., p. 1.). Z narracji można dowiedzieć się, które rękopisy zawierają którą melodię tego czy innego hymnu, natomiast nijak nie można dowiedzieć się czego to zjawisko jest emanacją. Autor próbuje ukryć w tym miejscu niechęć do wyciągnięcia wniosków za parawanem potrzeby głębszego studium w tym względzie. Ale dlaczego sam nie przeprowadził takiej analizy? Chcielibyśmy wiedzieć, czy wyodrębnienie grup rękopisów krzyżackich ze względu na repertuar hymniczny koresponduje z podobnie wydzielonymi grupami ze względu na inne wektory. Podobnie dotyczy to antyfon kommemoracyjnych, których niespójność repertuarową autor przecież wyraźnie zaznacza. Taka stratygrafia mogłaby pokazać, czy muzyczno-liturgiczna tradycja krzyżacka jest jednolita i w jakim stopniu. Tego chyba zabrakło.

I na koniec kwestia niejednoznaczności stanowiska mgr. P. Ziółkowskiego: Zauważone odmienności repertuarowe raz tłumaczy chęcią poszerzania kultu Bogarodzicy („wyrażanie pobożności maryjnej poprzez wzbogacanie repertuaru śpiewów ku czci Matki Bożej”, s. 163), innym razem odsuwa od siebie taką możliwość („Różnice w doborze poszczególnych śpiewów nie musiały tu jednak wpływać z chęci rozwijania kultu maryjnego”, s. 201). W innym miejscu najpierw autor sugeruje niechęć Krzyżaków do poszerzania repertuaru (s. 202), ale niewiele dalej zmienia narrację: „Wprowadzenie jakiś nowych obchodów ku czci Matki Bożej (...) byłoby jednym z przykładów oddolnego rozszerzania kultu maryjnego” (s. 214) i potwierdził raz jeszcze na s. 218: „dopisanie (...) responsorium i dwóch wersetów sugeruje, że próby rozwoju maryjnego repertuaru (...) podejmowane były jeszcze w XVI wieku”. W rezultacie czytelnik już nie wie, czy według autora wzbogacanie repertuaru było przejawem poszerzania kultu maryjnego w Zakonie, czy w ogóle takiego przejawu zakonnicy nie zdradzali. Zdaniem recenzenta, takie dywagacje nie mają większego sensu, bowiem intensywność kultu odzwierciedla się raczej w samej *ars celebrandi*, stopniu obchodu, dodatkowych elementach liturgicznych, (procesjach etc.), w końcu w prywatnej dewocji, natomiast repertuar wydaje się być wynikiem związków danego ośrodka z konkretną tradycją. Kto bowiem jest w stanie udowodnić, że dana melodia bardziej niż inna wyraża cześć dla Matki Bożej, jak chce tego autor (s. 201)?

Konkluzja. Pozwoliłem sobie na wykaz usterek, doceniając wysiłek mgr. Piotra Ziółkowskiego w przygotowanie i napisanie rozprawy. Podniesione zastrzeżenia w istotnym stopniu nie umniejszają wysokiej wartości rozprawy, w której autor podjął temat oryginalny i ważki dla dziejów średniowiecznej kultury muzycznej Kościoła. Zastosowana w dysertacji metoda naukowa jest właściwa a wyciągnięte wnioski poprawne. Autor zademonstrował w niej znajomość literatury przedmiotu rodzimej i obcej. Uznanie budzi próba rekonstrukcji zasad krzyżackiego ordo liturgii Godzin – czasochłonna praca wymagająca cierpliwości. I ona stanowi rzeczywiste novum wniesione przez autora do aktualnego stanu wiedzy.

Dociekliwość mgr P. Ziółkowskiego jest godna podziwu, gdy redefiniuje czas powstania niektórych źródeł, z zadziwiającą skrupulatnością wylicza poważne błędy w dotychczasowej literaturze, a korygując je uzasadnia swoje stanowisko. W dysertacji widać naukową zadziorność, tak potrzebną do przełamywania niekiedy głęboko już utrwalonych opinii. Wysoko należy ocenić wysiłki zmierzające do wyizolowania tych elementów, które w liturgii dominikańskiej odrzucili sami dominikanie, ale przechowały się w krzyżackich źródłach. Mgr P. Ziółkowski sprawnie wydobył z nich cechy właściwe liturgii Krzyżaków, których dotąd autorzy nie zgłaszali. Przedstawiona dysertacja jest sumienną pracą oświeclającą nieznane szczegóły liturgii krzyżaków, za co autorowi należy się uznanie.

I choć nie wszystkie wątpliwości udało się autorowi rozstrzygnąć, to każdy, kto planowałby napisać tekst nt. krzyżackiej liturgii Godzin, nie będzie już mógł pominąć tego opracowania, zawierającego aktualny stan badań nad jakże frapującym zagadnieniem. Zainteresuje ono z pewnością badaczy i pasjonatów średniowiecznej religijnej kultury muzycznej, zwłaszcza chorału; wszystkich, którzy badają ślady przeszłości krzyżaków i ich liturgii. Walec dokumentacyjny rozprawy podnoszą fotografie, choć minusem jest to, że niektóre dobrane zostały chyba z uwzględnieniem dekoracji (np. 9, 11, 13, 15), zamiast odzwierciedlać repertuar, o którym traktuje dysertacja, tj. oficja maryjne.

Wyliczone w recenzji mankamenty mają służyć li tylko wydoskonaleniu formy pracy w przypadku, gdyby autor zamierzał ogłosić ją drukiem, do czego zresztą zachęcam. Przedstawiona dysertacja, oparta w wysokim stopniu na źródłach oraz literaturze, zarówno polskiej jak i obcej, jest dobrą rekomendacją do przyszłej pracy naukowej autora. Recenzent z przekonaniem wystawia dysertacji wysoką ocenę. I niech niniejsza recenzja będzie także wyrazem uznania dla pracy promotora – dr. hab. Pawła Gancarczyka, prof. IS PAN.

ozostając w przekonaniu, że przedłożona do mojej oceny rozprawa spełnia wszystkie wymogi stawiane tego typu pracom, uprzejmie proszę członków Rady Naukowej Instytutu Sztuki PAN by zechcieli podzielić moją opinię o dysertacji mgr Piotra Ziółkowskiego i dopuścić ją do dalszego etapu przewodu, by autor otrzymał upragniony *gradus doctoratum*.

Thorunium, Feria VI ante Festum Natalis sancti Iohannis Baptistae A.D. 2023

